Rok XI. Kraków-Podgórze czwartek 26 września 1912. Nr. 219

3 Cena numeru centy 3
(7 halerzy) w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA miesięcz. w Krakowie już i dostawą do domu K 1·50 na prowincyi z przesyłką pocztową K 1·50 Prenumerata za granicą: mk. 1·60, fr. 2, rb. 1. Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY
DZIENNIK POWSZECHNY

Z 3 DODATKAMI:
ROMANS i POWIEŚĆ (3 razy w tygodniu)
TYDZIEŃ HUMORYSTYCZNY (we wtorki)
PRAKTYCZNA GOSPODYNI (we czwartki)

OGŁOSZENIA za wiersz petitu 16 h., za każdy następny raz po 12 h.; drobne ogłoszenia po 4 h. od wyrazu (minimum 60 h.). Nadesłane za wiersz petit 60 h. Spód na każdej stronie po koron 6·—. Załączniki K 20·— za tysiąc.
przyjmuje wyłącznie tylko Biuro dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca w Krakowie, Jagiellońska 7. Administracya „NOWIN": ul. św. Gertrudy 10 otwarta od godz. 8 rano do 7 wieczorem

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. św. Gertrudy 10. Telef. 340 || „Nowiny" wychodzą o godz. 1½ popol. codziennie z wyjątkiem świąt.

Groźne położenie międzynarodowe.

Wczorajsza mowa tronowa, a przedewszystkiem *exposé* hr. Berchtolda prowadzą do wniosku, że sytuacya **na Bałkanach jest bardzo poważna**, a nawet groźna. Wprawdzie zarówno cesarz jak minister spraw zagranicznych wyrazili mimo wszystko nadzieję utrzymania pokoju, ale *exposé* hr. Berchtolda nie wyklucza wcale wybuchu burzy. Znamienne są też słowa, które cesarz wypowiedział do prezydenta austr. delegacyi Dobernigga:

„Znajdujemy się w trudnem położeniu". Najczulszy barometr polityczny, giełda, zareagowała też zaraz na te przemówienia dalszym spadkiem kursu rent.

Z uznaniem podnieść należy, że *exposé* hr. Berchtolda, co o dyplomatycznych enuncyacyach rzadko powiedzieć się da, sprawia wrażenie szczerości i chce skreślić *prawdziwy* obraz sytuacyi.

Mowa tronowa.

(*Od naszego korespondenta*).

Wiedeń, 24 września.

Przedewszystkiem jest rzeczą godną podkreślenia, że stan zdrowia cesarza jest doskonałym i że dzięki temu doskonałemu zdrowiu cesarz mógł wygłosić osobiście mowę tronową podczas przyjęcia obu delegacyj. Dla starca liczącego 83 rok życia, jest to wysiłkiem nielada, wysiłkiem, który należy podkreślić z uznaniem. Należy przypomnieć, że przed dwoma laty, dnia 29 grudnia 1910 r. mowę tronową w imieniu cesarza wygłosił następca tronu arcyksiążę Franciszek Ferdynand, ponieważ lekarze byli wówczas zdania, że cesarz nie podoła wysiłkom politycznym dwukrotnego wygłaszania mowy tronowej.

Jak się przedstawia tegoroczna mowa tronowa? Tutaj celem lepszego ocenienia dzisiejszej mowy tronowej należy cofnąć się wstecz, do mowy tronowej z 1910 roku. Wówczas mowa tronowa stwierdziła polepszenie sytuacyi europejskiej i nazwała je „pocieszającem wyjaśnieniem". Obecna mowa tronowa nie zawiera zbyt wyraźnego określenia obecnej sytuacyi międzynarodowej. Już to milczenie daje dużo do myślenia. Jest bowiem zwyczajem dyplomacyi, że w aktach publicznych, w przemowach poświęconych dla mas szerokich pomija milczeniem wszystko to, co uważa za niepocieszające i niepożądane. Innemi słowy, dzisiejsza mowa tronowa nie mogąc podkreślić zbyt wyraźnie sytuacyi pokojowej w Europie, wolała przejść nad nią do porządku dziennego.

Dalej wpada w oczy, że dzisiejsza mowa tronowa z wielkim naciskiem podkreśla potrzebę czuwania nad interesami monarchii, a dopiero potem mówi, że gabinet wiedeński będzie się starał o utrzymanie pokoju. Innemi słowy to postawienie na pierwszem miejscu pieczy nad interesami monarchii, a dopiero na drugiem miejscu pieczy nad utrzymaniem pokoju mówi bardzo wyraźnie, że w chwili, gdyby sfery kierujące monarchii nabrały przekonania, że interesom monarchii grozi jakakolwiek szkoda lub jakikolwiek uszczerbek, nie zawahają się poświęcić pokoju celem uratowania interesów monarchii od szkód i strat poważnych.

Prasa wiedeńska zrozumiała te wskazówki zawarte w dzisiejszej mowie tronowej i dlatego też podkreśliła owo wysunięcie na pierwszy plan interesów monarchii, bez względu, czy się uda utrzymać pokój.

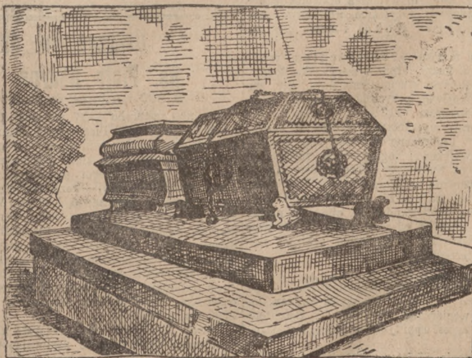
Na wypadek, gdyby miały zajść wypadki, które zmusiłyby monarchię do energicznej obrony interesów. wówczas użyłaby każdego środka, odpowiadającego temu celowi, bez względu na to, czy będzie można utrzymać pokój, albo czy będzie potrzeba wyciągnąć miecz z pochwy.

W dalszym ciągu mowa tronowa zaznacza że położenie na bliskim Wschodzie jest niewyjaśnione. To podkreślenie niewyjaśnionego położenia na bliskim Wschodzie otwiera pole rozmaitym domysłom, poniekąd i rozmaitym obawom. Łatwo bowiem zrozumieć, iż na wypadek niewyjaśnionego położenia, na bliskim Wschodzie mogą zajść komplikacye, które monarchii Habsburskiej nakażą bez względu na utrzymanie pokoju chwycić się środków bardzo energicznych.

Mowa tronowa wspomina także o możliwości zawarcia pokoju między Włochami i Turcyą. Zaznacza jednak życzenie, by ten pokój był zaszczytnym dla obu stron. Austro-Węgry podczas wojny włosko-tureckiej zachowując się bezstronnie, chcą i teraz

Uroczystości Skargowskie w Krakowie: Ks. Piotr Skarga (według Matejki).





Uroczystości Skargowskie w Krakowie: Sarkofag ks. Skargi w kościele św. Piotra w Krakowie, otwarty wczoraj wobec komisyi pod przew. ks. biskupa Pelczara.
(*Patrz artykuł*)

Groźna sytuacya na Bałkanie.

Syndykat rolniczy. (Sprawozdanie z targu zbożowego w Krakowie na Kleparzu z dnia 24-go września.

Tendencya przyjemniejsza, zaofiarowanie i chęć kupna mierne, obroty lepsze.

Sprzedawano: pszenicę czerwoną i żółtą od 10·50—10·85 k., żyto 9·25 — 9·90 k., jęczmień 9·00— 9·75 k., owies 9·00—9·30 k., kukurydzę węgierską starą 10·20—10·50 k. kukurydzę rosyjską starą 9·25 — 9·75 k., groch Victoria 14·00—16·00 k., groch zwykły 11·75—12·50 k., groch pastewny 9·50—10·25 k., rzepak zimowy 16·25 – 16·75k., otręby pszenne 6·55 – 6·90 k., otręby żytnie 6·10—7·00K., omieciny 8·25 – 8·50 kor., siano łąkowe, 0·00—0.0 kor., ziemniaki stołowe 3·00—3·50 K. Wszystko za 50 kg. loco Kraków, bez opłaty spożywczej.

przestrzegać tej bezstronności aż do końca.

W delegacyi węgierskiej mowa tronowa znalazła przyjęcie bardzo przychylne. Tak samo i w delegacyi austryackiej mowa tronowa wywołała jak najlepsze wrażenie tembardziej, że znalazła tutaj przyrzeczenie ograniczenia wydatków zarządu wojskowego z uwagi na położenie finansowe obu państw monarchii.

Na podstawie dzisiejszej mowy tronowej można być pewnym, że w razie naruszenia interesów austro-węgierskich na Bałkanie zarówno minister spraw zagranicznych, jak i minister wojny doradzą koronie użyć środków jak najenergiczniejszych. *Amon.*

Delegacye.

Członkowie delegacyi zgromadzili się o godzinie 11 przed południem w ministerstwie węgierskiem, aby udać się o godzinie 12 do Burgu. Delegaci po większej części ubrani byli w galowe stroje węgierskie. Przyjęcie delegatów dokonało się według zwykłego ceremoniału. Oprócz członków delegacyi byli obecni wspólni ministrowie, prezydent ministrów węgierski Lukacs i najwyżsi dygnitarze dworscy. Kiedy cesarz wszedł na salę, powitano go gromkim okrzykiem: Eljen! poczem prezydent delegacyi Lang wygłosił przemówienie hołdownicze.

Mowa tronowa.

Cesarz na przemówienia hołdownicze obu prezydentów delegacyi odpowiedział mową od tronu, której główny ustęp przytaczamy:

„Nasze stosunki do wszystkich mocarstw mają stale charakter nawskróś przyjazny. Nasza polityka zagraniczna opierająca się na naszym **ścisłym** i przez wiele lat wypróbowanym **sojuszu z państwem niemieckiem i Włochami,** jak dotąd i nadal kierować się będzie intencyą przyczynienia się do utrzymania pokoju i przestrzegania interesów monarchii. Z żywą sympatyą śledzimy usiłowania **włoskich i tureckich** mężów stanu, aby w drodze bezpośredniej nieobowiązującej wymiany zdań znaleść **podstawę** dla zarówno honorowego dla obu stron **pokoju.** Wobec niewyjaśnionej sytuacyi na bliskim **Wschodzie** rząd mój zainicyował wymianę myśli wśród mocarstw, która to wymiana ujawniła jednomyślne życzenie wszystkich interesowanych, **aby utrzymać spokój** i *status quo* na Bałkanie.

Dzięki nowym **przedłożeniom wojskowym** nasza armia i marynarka doznały pożądanego wzmocnienia swej siły na stopie pokojowej, przyczem większość popisowych korzystać będzie z istotnych ułatwień przy wypełnianiu obowiązku służby czynnej. Tegoroczne żądania mej administracyi wojskowej ograniczone zostały ze względu na finansowe położenie obu państw do nieodzownie koniecznej miary. Uzupełnienie naszej marynarki wojennej rozpoczęte dzięki gotowości Panów do ofiar, da naszej **flocie** możność odpowiedzenia w wyższej mierze wzrastającej potrzebie ochrony naszych interesów gospodarczych.“

Exposé hr. Berchtolda.

Wczoraj w komisyi dla spraw zagran. delegacyi węgierskiej minister hr. Berchtold wygłosił *exposé* o polityce zagranicznej Austro-Węgier.

Na wstępie minister zaznaczył, że w **stosunkach monarchii** do mocarstw zaprzyjaźnionych żadna nie nastąpiła zmiana. Z kolei wspominał z zadowoleniem o **rokowaniach pokojowych** o prywatnym charakterze między Włochami a Turcyą. Wreszcie wskazał na **groźną sytuacyę na Bałkanach.** (Cytujemy ten ustęp dosłownie).

Niebezpieczeństwo wojny na Bałkanie

„Wypadki, których widownią od dłuższego czasu jest Bałkan, wzbudziły w wysokim stopniu naszą czujność, jako bezpośrednich sąsiadów Turcyi. Nie mogliśmy zamykać oczu na niebezpieczeństwo, któreby ze sprzeczności między rządem otomańskim a uważa[jący]mi się za pokrzywdzonych w swych daw[n]ych stosunkach wolnościowych Albańczyków powstać mogło dla wewnętrznego i zagranicznego pokoju Turcyi europejskiej. Gdy potem nastąpiła w Konstantynopolu zmiana rządu, którego pierwszą manifestacyą było, aby Albańczykom okazać przychylność; równocześnie jednak na wielu punktach — a mianowicie z powodu turecko-czarnogórskich konfliktów granicznych wzburzenie w Bułgaryi, które spowodowane wybuchem bomby, sprowadziło zajścia w Koczanie, dalej z powodu starć między Grekami a Albańczykami w Epirze — nastały stosunki, które dzieło pojednania utrudniały, jeżeli nie zupełnie uniemożliwiały, zwróciliśmy się z propozycyą do mocarstw o wymianę myśli co do położenia na Bałkanie. Celem naszym było, przez jednozgodne stanowisko mocarstw na podstawie utrzymania pokoju i *status quo* na Bałkanie, dać Porcie sposobność, a jeżeliby się to okazało wskazanem, udzielić także rad dla urzeczywistnienia zapoczątkowanej przez nią polityki i doprowadzenia do porządku stosunków w ich europejskim pozostających stanie posiadania. Ku naszemu żywemu uradowaniu wszystkie gabinety ze zrozumieniem naszych intencyj poparły naszą propozycyę, przez co powstał kontakt między mocarstwami i pełna wartości rękojmia, że uniknie się gwałtownego rozwikłania przesilenia. Szczególnie rząd rosyjski zaraz poważne poczynił usiłowania, aby utrzymanie pokoju zapewnić.

Byłoby jednak złudzeniem niebezpieczeństwo obecnego położenia na Bałkanie uważać przez to za usunięte. Mało zadowalniające stosunki w prowincyach Turcyi europejskiej nie pozostały bez pow[aż]nego oddziaływania na sąsiednie kraje i postawiły kierujące tam osobistości przed trudnem zadaniem. Chcemy wierzyć, że bystrość mężów stanu i świadomość wielkiej odpowiedzialności powstrzyma ich od powolności dla impulsów czynników nieodpowiedzialnych. Z drugiej strony miejmy nadzieję, że Turcya zapoznawać nie będzie pow[a]gi sytuacyi i znajdzie drogę, aby uprzedzić niebezpieczeństwa zawikłań. Nadeszłe informacye uprawniają do przypuszczeń, że obecny rząd starać się będzie stworzyć potrzebne rękojmie dla sprawiedliwych stosunków życiowych wśród narodowości“.

O politykę względem Turcyi.

„Jak panom wiadomo, poświęcił hr. Aehrenthal w swoim czasie szczególnie serdeczne słowa sprawie przywrócenia konstytucyi otomańskiej. Powstała z tego legenda, jakoby poprzednik mój identyfikował się z polityką „komitetu jedności i postępu“ w tureckiem życiu konstytucyjnem. Nie odpowiada to istocie rzeczy. Już w *exposé* swojem w dniu 30 kwietnia pozwoliłem sobie zauważyć, że przyjazne stosunki do państwa otomańskiego należą do tradycyj polityki zagranicznej wiedeńskiego gabinetu. **Nasze interesy nie są związane ani z jedną ani z drugą partyą, lecz kierują się ku utrzymaniu terytoryalnej nienaruszalności państwa i jego wewnętrznego skonsolidowania.** Uprawnione żądania różnych narodów, wielojęzyczną Rumelię zamieszkujących, zbliżyć do warunków otomańskich zasad państwowych, to jest zadaniem tureckich mężów stanu; uczciwe starania, mające doprowadzić do rozwiązania tego problemu, znajdą zawsze z naszej strony należyte poparcie“.

Z kolei wspomniał minister o zjeździe w **Buchlowicach** i o swej zamierzonej wizycie we **Włoszech** celem wymiany zdań z markizem San Giuliano; zaznaczył też, że **Rumunia** pozostaje z Austryą w najlepszych stosunkach — a zakończył swe *exposé* znowu stwierdzeniem **groźnej sytuacyi:**

„Atmosfera na Bałkanie przesycona jest elektrycznością. Geograficznem położeniem zbliżeni jesteśmy **do gorącego gruntu** i **w grze znajdują się wielkie interesy** monarchii. **W przyszłość możemy patrzeć spokojnie tylko wtedy, jeżeli będziemy uzbrojeni na lądzie i morzu“.**

Uroczystości Skargowskie w Krakowie.

Ks. Piotr Skarga.

W 300 rocznicę śmierci.

Lat 300 temu, bo d. 27 września 1612 r. zmarł w Krakowie ks. Piotr Skarga, zmarł jako siedmdziesięciosześcioletni starzec w ubogiej izdebce zakonnej, ale kiedy gruchnęła żałobna wieść o jego śmierci po szerokich ziemiach Rzeczypospolitej — rozjęczały się dzwony w Krakowie, Warszawie, Lwowie, Wilnie, Lublinie i t. d. Żałobna wieść poruszyła wszystkich do głębi. Naród zrozumiał kogo stracił: umarł gromiciel błędów, przywar i niezgody, złotousty kaznodzieja, pierwszy doradca królewski, umarł ten, który był duchem pierwszy w narodzie, który był wzorem człowieka, chrześcijanina, kapłana i sumieniem dla narodu.

Żywot ks. Skargi to przeczysta krynica cnót wszelakiego rodzaju: żarliwej pobożności i niezmordowanej gorliwości o chwałę Bożą i zbawienie dusz ludzkich; gorącej miłości bliźniego, stwierdzonej tysiącami czynów miłosierdzia; płomiennej miłości Ojczyzny, której smutny los i niewolę, dziwnym darem Bożym, na odległość stuleci duchem wieszczym przepowiedział.

Dzieła ks. Skargi, to niewyczerpana skarbnica przecudnych piękności mowy naszej, to źródło, gdzie możemy oczyścić dusze i serca ze wszelkich nizkich uczuć prywaty i nienawiści, a zaczerpnąć wiary, nadziei i sił do niezmordowanej pracy dla poprawy ogólnej doli, dla podniesienia oświaty i uczuć miłości Ojczyzny, aż wreszcie nam się ziści ostatnie proroctwo ks. Skargi: Po dniu „żałości i skruchy“ i po dniu drugim „poprawy i nagrody wszelakiej“ przyjdzie trzeci dzień — wielki dzień Zmartwychwstania narodu.

Ks. Piotr Skarga Pawęski urodził się z niezamożnej rodziny mieszczańskiej w r. 1536 w Grójcu pod Warszawą. (Właściwe jego nazwisko było Pawęski, zaś Skarga miało być tylko przydomkiem, jaki nadano jego dziadkowi podobno dlatego, że się miał naprzykrzać skargami księciu mazowieckiemu Januszowi). Rodzice odumarli go wcześnie. W ósmym roku jego życia umarła matka, a w 4 lata później ojciec; dzieckiem zajęli się krewni i znajomi i dzięki ich staraniom wstąpił Skar-

ga jako 17-letni młodzieniec do sławnej wówczas w świecie naukowym Akademii w Krakowie. Ukończył ją chlubnie ze stopniem „bakałarza“ (nauczyciela) i jako 20-letni młodzian został wysłany przez Akademię na kierownika szkoły parafialnej przy Katedrze św. Jana w Warszawie. Wybitne zdolności wychowawcze młodego pedagoga zwróciły uwagę kasztelana krakowskiego Jędrzeja Tenczyńskiego, który też powołał Skargę na nauczyciela swego syna.

W tym czasie po całej Rzeczypospolitej poczęły gwałtownie szerzyć się „nowinki“ religijne: nauka Lutra, Kalwina, „braci czeskich“, Aryan i t. d. Powstało dziwne zamieszanie pojęć religijnych, tworzyły się co raz to nowe sekty religijne, a co za tem idzie również rozbicie jedności i zgody w narodzie także w sprawach świeckich prywatnych i publicznych. Taki stan rzeczy przejmował trwogą i niepokojem o przyszłość wszystkich. Nic więc dziwnego, że te same obawy obudziły się w szlachetnem sercu młodego Skargi. To też kiedy arcybiskup lwowski Tarło poddał mu myśl, aby się poświęcił stanowi duchownemu i pracował nad przywróceniem jedności religijnej w narodzie, Skarga chętnie się na to zgodził i przyjąwszy święcenie na subdyakona w r. 1563 objął zaszczytne, ale zarazem nader odpowiedzialne stanowisko kaznodziei w katedrze lwowskiej i w krótkim czasie zasłynął jako złotousty kaznodzieja. W tym czasie rozwinął również gorliwą działalność czynnej miłości bliźniego, wspierając biednych i opuszczonych, odwiedzając szpitale i więzienia, gdzie niósł pociechę i ukojenie.

Po sześciu latach owocnej pracy wyjechał do Rzymu i wstąpił do Zakonu Jezuitów. Po powrocie do kraju rozwinął swoją działalność przedewszystkiem w Wilnie, gdzie wystąpił do walki z protestantyzmem i sekciarstwem i w 1577 wydał sławne swoje dzieło „O jedności kościoła Bożego“.

Sława Skargi, jako kaznodziei rosła z każdym dniem. Król Stefan Batory po odzyskaniu Inflant wezwał go celem przywrócenia wśród ludności tamtejszej jedności wiary, czemu Skarga oddał się z równym zapałem, jak na Litwie.

W r. 1584 władza przełożona zakonu powołała Skargę do Krakowa na przełożonego „Domu Jezuitów“ i kościoła św. Barbary w Krakowie. Tutaj rozpoczął najgorliwszą działalność i przystąpił do wykonania dzieła miłosierdzia, które samo jedno uwieczniłoby imię jego, choćby był nic innego nie dokonał.

Razu pewnego uboga stolarka w kruchcie kościoła św. Barbary opowiadała z płaczem o chorym mężu i wielkiej nędzy, w jakiej jest pogrążona z drobnemi dziećmi. Skarga pod wrażeniem tego opowiadania w porywających słowach skreślił w kazaniu nędzę wielu nieszczęśliwych wstydzących się żebrać i wezwał słuchaczów do zawiązania towarzystwa, któreby miało na celu wspieranie ze wspólnej jałmużny ludzi biednych, wstydzących się żebrać.

Słowa kaznodziei padły na dobrą glebę. Zaraz po kazaniu przystąpiło 7 osób do stowarzyszenia a w dwa tygodnie później zawiązało się „Bractwo Miłosierdzia Bogarodzicy“, na podstawie statutu, napisanego przez Skargę. Niedługo potem zawiązał Skarga „Bank pobożny“. (Instytucye te przetrwały dotąd i rozporządzają milionowym majątkiem).

W r. 1588 powołał król Zygmunt III-ci Skargę na nadwornego kaznodzieję. Od tej chwili rozpoczął nauczać i gromić najpierwszych w narodzie. Nauczał o wszystkiem i wszystkie wady wytykał, bo jak sam powiedział:

„Teolog i Kaznodzieja może nauczać o wojnach, o prawach, o sądach, o kontraktach etc. — tyle, ile do czci bożej i do zbawienia ludzkiego potrzebne“. Brał również czynny udział w życiu publicznem, jeździł często w sprawach polskich do Rzymu, na synodzie brzeskim (1596) odegrał główną rolę, podczas rokoszu Zebrzydowskiego godził zbuntowanych z królem — krótko: nie było dziedziny życia społecznego, w którejby Skarga nie zaznaczył swej działalności. Poważano go i czczono, ale nie brakło mu wrogów, bo nie oszczędzał nikogo — w natchnionych słowach „Kazań sejmowych“ wzywał do skruchy i pokuty wszystkich. W ciągu swego życia przemawiał na 18 sejmach, nie opuścił ani jednego, a kazania te według słów wybitnego znawcy literatury prof. Uniw. Jagiel., I. Chrzanowskiego — „to największe arcydzieło kaznodziejstwa moralno-politycznego w Polsce, nie mające sobie równego w kaznodziejstwie politycznem całego świata, najpiękniejsze zwierciadło i pomnik najwspanialszy jego wielkiej duszy, jego płomiennej miłości ku Bogu, kościołowi katolickiemu i Polsce, jego głębokiego rozumu“.

Wykazywał w nich błędy i wady, gromił niezgodę i wieścił zgubę, jeśli naród nie ocknie się: „Nastąpi postronny nieprzyjaciel, jąwszy się za waszą niezgodę, i mówić będzie : Rozdzieliło się serce, ich, teraz poginą.

„I ta niezgoda przywiedzie na was niewolę, w której wolności wasze utoną i w śmiech się obrócą.

Wszyscy z domem i zdrowiem swoim w nieprzyjacielskiej ręce stękać będą, poddani tym, którzy ich nienawidzą.

Ziemie i księstwa wielkie, które się z Koroną zjednoczyły i w jedno ciało zrosły, odpadną i rozerwać się dla waszej niezgody muszą...

Język swój... i naród swój pogubicie, i ostatki tego narodu, tak starego i po świecie szeroko rozkwitnionego, potracicie i w obcy się naród, który was nienawidzi obrócicie, jako się innym przydało.

Będziecie nietylko bez pana krwie swojej, bez wybierania jego, ale też bez Ojczyzny, królestwa swego, wygnańcy, wszędzie nędzni, wzgardzeni, ubodzy, włóczęgowie, które popychać nogami tam; gdzie pierwej ważono, będą“...

Spełniły się smutne proroctwa Skargi, ale naród się ocknął i przeżył dzień „żałości i skruchy“, przeżywa dziś dzień poprawy, przeto śmiało oczekiwać może dnia trzeciego — Zmartwychwstania.

Sarkofag ks. Piotra Skargi.

Zwłoki ks. Piotra Skargi, pochowane w grobach kościoła św. Apostołów Piotra i Pawła w Krakowie, w skromnej drewnianej trumnie według zwyczaju zakonnego, odwiedzało wielu i w różnych czasach, a pragnąc mieć nieco z jego kości na pamiątkę dla siebie, zabierali je potrosze, jako narodową relikwię.

Z tego powodu w r. 1695 ks. Jan Bielicki S. I. złożył je w małej ołowianej trumience, sprawionej kosztem siostry Jana Sobieskiego, Katarzyny księżnej Radziwiłłowej.

W roku 1844 kazało „Arcybractwo Miłosierdzia i Banku pobożnego“ zrobić pod tę trumnę podmurowanie z kamienia ciosowego w kształcie katafalku, a oddzieliwszy osobno szczątki ubioru, w którym Skarga był pochowany i złożywszy je w drugiej mniejszej kamiennej trumnie, ustawiło obydwie na tem podmurowaniu. (Rycina nasza, sporządzona przez rysownika „Nowin“ z natury, przedstawia obie trumny na podmurowaniu).

Dnia 24 bm. komisya wydelegowana przez księcia-biskupa, przystąpiła w kościele św. Piotra do otwarcia trumny Skargi, celem jej odczyszczenia z okazyi jubileuszu. W kościele zebrała się liczna publiczność. Zdjęto łańcuchy z trumny, podniesiono wieko i oczom przedstawiły się szczątki nieśmiertelnego proroka narodowego. Na stosie kości spoczywała czaszka, bardzo wybitnie rozwinięta, o wielkich oczodołach, w których spoczywać musiały wielkie, wyraziste oczy. Kości wskazują na wzrost trochę więcej niż średni. — Trumnę otwartą wyniesiono następnie na środek kościoła, gdzie ks. biskup Pelczar (przew. komisyi) rozpoczął modlitwy. Wnętrze trumny odfotografowano.

* * *

Wjeździe Skargowskim z episkopatu polskiego wezmą udział: książę biskup Sapieha i X. biskup Nowak z Krakowa, X. arcybiskup Teodorowicz ze Lwowa i X. biskup Pelczar z Przemyśla. O ile wiadomo X. arcybiskup Simon nie przybędzie.

Rada szkolna na prośbę sekcyi obchodowej komitetu zezwoliła na zwolnienie młodzieży szkół średnich i wydziałowych od nauki d. 27 bm., aby młodzież mogła wziąć udział w uroczystościach. Na skutek tego zezwolenia konferencya dyrektorów wszystkich szkół średnich Krakowa i Podgórza, uchwaliła porządek uroczystości skargowskich dla młodzieży w dniu 27 września, postanowiła, by młodzież wzięła udział w pochodzie i wniosła na ręce komitetu skargowskiego propozycyę, by komitet przedstawił dyrekcyi teatru miejskiego potrzebę urządzenia wieczoru skargowskiego, wyłącznie dla młodzieży szkolnej.

Młodzież rzemieślnicza w Krakowie i Podgórzu zwróciła się wczoraj do swoich pracodawców z prośbą, aby w dniu 27 bm. zwolnili ją od zajęć i w ten sposób dali jej możność wzięcia udziału w uroczystym obchodzie. Nie można wątpić, że wszyscy pracodawcy przychylą się do tej prośby.

„Sokół“ w pochodzie. Wydział Tow. „Sokoła“ uchwalił wziąść udział w uroczystym pochodzie, urządzonym ku czci ks. Piotra Skargi przez Komitet jubileuszowy — przeto wzywa druhów w strojach sokolich, aby się stawili w piątek 27 bm. o godzinie 8·40 rano w budynku „Sokoła“.

Stow. „Rady opiekuńczej“ zaprasza członków, aby w d. 27 bm. o g. 10-tej rano zgromadzili się w ogrodzie sądowym przy ul. Grodzkiej, pomiędzy gmachem sądu krajowego a kościołem św. Piotra celem wzięcia udziału w uroczystym pochodzie.

Wydanie bezpłatnie fantów zastawniczych. „Arcybractwo Miłosierdzia“, jako instytucya przez ks. Piotra Skargę założona w Krakowie, pragnąc przedewszystkiem w sercach ubogich, którymi się opiekuje, upamiętnić dzień jubileuszowy śmierci wiekopomnego ich dobrodzieja, obok wydatniejszej jałmużny pieniężnej, za asygnacyami doręczanej, rozda jeszcze w piątek dnia 27 bm. o godz. 12-ej w południe pięćset bochenków chleba i nadto wyda z Banku pobożnego bezpłatnie te zastawione przed dniem 27-go września r. b. fanty sukienne, na które zastawiający otrzymali tytułem pożyczki jedną albo dwie korony i te fanty klejnotowe w

Cennik

IZBY handlowo-przem. w Krakowie

w dniu wyjścia niniejszego Nro o g. 12 w poł.

—

Waluty

Ruble papierowe
płacą 254·—
żądają 255·—

Marki niemieckie
płacą 117·—
żądają 118·—

Franki papierowe
płacą 95·—
żądają 96.—

20-to frank. w złocie
płacą 19·—
żądają 19·20

Dolary amerykańskie
płacą 490·—
żądają 495·—

Giełda zbożowa.

—

Budapeszt.
Dn. 24. września.
Targ zbożowy.

Pszenica na październik 11·12 do 11·13; pszenica na kwiecień od 11·68 do 11·60; żyto na październik 9·52 – 9·53; na kwiecień od 9·96 do 9·97; owies na październ od 10·01 – 10·02; na kwiecień od 10·25 do 10·26; kukurudza na sier. 10·43-10·44; na maj od 9·74 do 9·75; rzepak na sierpień od 7·68 do 7·69. Oferty: mierne. Chęć kupna: mierna. Usposobienie: słabe. — Pogoda: chłodno.

tymże czasie zastawione, na które zastawiający otrzymali po jednej koronie.

Nalepki jubileuszowe. Komitet jubileuszowy uprasza nie tylko mieszkańców śródmieścia, ale i dalszych ulic, aby okna iluminowali zwłaszcza w d. 27 września nalepkami na ten cel przygotowanemi.

Nalepki do nabycia w główniejszych firmach w cenie 4 hal. za egzemplarz.

„Żywot, dzieła i proroctwa Skargi“. Pod tym tytułem ukazała się w „Wydawnictwie im. Tadeusza Kościuszki“ jako Nr. 53 praca Kaspra Wojnara o Skardze na tle współczesnych dziejów Polski. Dziełko to zawiera prócz obszernego życiorysu złotoustego kaznodziei, rozbiorów, streszczeń i wyjątków z jego ważniejszych dzieł, także współczesne dzieje Polski, obszernie traktowane.

Książka wyszła w podwójnem wydaniu: z przydaniem „Kazań sejmowych“ Skargi, (cena 80 hal) i bez „Kazań“ (cena 50 hal.), ozdobione licznemi ilustracyami.

Wydawnictwo przeznacza 10% dochodu na cele burs imienia Piotra Skargi dla młodzieży szkolnej i rzemieślniczej, zasługuje więc na życzliwe poparcie.

Wycieczka ministeryalna w Galicyi.

Kraków, 25 września.

Pociągiem pospiesznym z Oświęcimia przybyli we wtorek o godz. 7 rano do Krakowa ministrowie dr. Trnka i Długosz. Wraz z ministrami przybyli szefowie sekcyi Hormann i Lauda, starsi radcy Opolski i Roubik, radca ministeryalny Zampach, kierownik techniczny dyrekcyi dróg wodnych dr. Herbst wicesekretarz dr. Neumann i koncepista namiestnictwa dr. Włodzimierz Kozubski. Na dworcu kolejowym oczekiwali ministrów: prezydent dr. Leo, starosta p. Kowalikowski, prezes krakowskiej Izby handlowej p. Dattner, oraz dyrektor krakowskiej policyi dr. Flatau.

Po spożyciu śniadania na dworcu kolejowym odjechali ministrowie wraz z towarzyszącymi im urzędnikami automobilami do Brzeźnicy. Do wycieczki przyłączyli się także pp. dr. Leo i Dattner.

W Brzeźnicy oglądnęli ministrowie roboty około budowy kanałów. Wyjaśnień fachowych udzielali przedsiębiorcy budowy pp. Rodakowski i Sosnowski.

Powróciwszy z Brzeźnicy do Krakowa ministrowie oglądali przełożone koryto Rudawy, cztery mosty żelazne (piąty będzie oddany w najbliższym czasie) i kolektor, dalej most na przedłużeniu Rudawy pod Salwatorem a potem ujście Rudawy i mury ochronne, wykonane na lewym brzegu Wisły poniżej nowego ujścia Rudawy. Statkiem przejechali następnie ministrowie w dół Wisły i oglądali tam roboty, mające na celu ochronę Krakowa i Podgórza od wylewu Wisły, wykonane w górnej części Wisły powyżej mostu zwierzynieckiego przez państwową administracyę robót wodnych, zaś poniżej przez ekspozyturę dyrekcyi budowy dróg wodnych, od ujścia Wilgi do stacyi kolejowej Grzegórzki.

Statkiem ruszono dalej do Niepołomic. Regulacya tej przestrzeni Wisły, obejmującej 23 klm., której nakład wynosił 2 mil. koron, jest już prawie w zupełności wykończona z bardzo dobrym skutkiem. Prócz tego oglądnęli ministrowie na lewym brzegu wykonane przez Wydział krajowy wały powodziowe, oraz mniejszy port pod Niepołomicami. Gdy ministrowie wysiedli z okrętu, powitał ich starosta z Bochni p. Żeleski i radca lasowy p. Nawratil, poczem ministrowie odjechali automobilem do Krakowa.

Audyencye w Starostwie.

O godz. pół do 4 obaj ministrowie rozpoczęli udzielać posłuchań licznym osobom i korporacyom, które zebrały się w gmachu Starostwa. Pierwsze przedstawiło się ministrowi robót publicznych Trnce prezydyum miasta Krakowa, złożone z prezydenta dra Lea, wiceprezydentów dra Szarskiego i Sarego. Prezydent dr Leo przedstawiwszy obu wiceprezydentów, wygłosił stosowną przemowę, w której podniósł różne postulaty miasta na polu autonomicznem.

Minister Trnka podziękował w gorących słowach prezydentowi za jego powitanie i zapewnił reprezentantów miasta o swej szczerej życzliwości dla Krakowa. Wyraził dalej nadzieję, że będzie mógł z prezydentem miasta niejedno jeszcze dla Krakowa uczynić, gdyż rozwój jego leży mu na sercu.

Następnie prezydyum udało się do ministra Długosza. Dr Leo powitał go jako Krakowianina na stanowisku ministra i zaznaczył, że jako wielki przemysłowiec, dokładnie zna gospodarcze stosunki i potrzeby całego kraju i że wskutek tego może ocenić ekonomiczne potrzeby miasta Krakowa. W szczególności wskazał prezydent na konieczność przyjścia z pomocą przemysłowi budowlanemu w Krakowie, który bardzo cierpi z powodu restrykcyi kredytowej. Podniósł dalej potrzebę szybkiej budowy gmachów na rozmaite cele publiczne, gdyż rząd zajmując dla siebie rozmaite prywatne gmachy, przyczynia się do wzrostu drożyzny mieszkań.

Eks. Długosz podziękował serdecznie za powitanie i oświadczył, że jako Krakowianin czuje się nader szczęśliwym, iż mógł przybyć w nowym charakterze do naszego miasta, które jako Polak czcią wysoką otacza. Zapewnił, iż będzie się starał uczynić zadość przedstawionym postulatom i prosił, aby w sprawach, dotyczących miasta Krakowa, zwracano się do niego z całem zaufaniem.

Następnie przedstawiali się kolejno obu ministrom reprezentanci władz rządowych i autonomicznych. Po oficyalnych przestawieniach udały się na posłuchanie deputacye, które przedkładały życzenia z prośbą o poparcie. Osobno udała się deputacya Klubu rękodzielniczo-mieszczańskiego z 8 członków złożona, z prezesem Tomaszem Bujasem na czele, która przedłożyła ministrowi Długoszowi obszerny memoryał w sprawie anormalnych stosunków w krakowskiej Izbie rękodzielniczej, spowodowanych uznaniem już przez namiestnictwo za nieprawne, postępowaniem obecnego prezydyum.

Ministrowie przyjęli wszystkie deputacye nader przychylnie i przyrzekli w miarę możności spełnić przedłożone sobie życzenia.

Po posłuchaniach ministrowie zwiedzili wystawę architektoniczną.

Wieczorem odbył się w mniejszej sali Starego teatru obiad, dany na cześć gości przez gminę miasta Krakowa. Oprócz obu ministrów i towarzyszących im urzędników z Wiednia, wzięli w tem przyjęciu udział naczelnicy miejscowych władz autonomicznych i rządowych, przedstawiciele wojskowości, i grono radców miejskich. Z posłów przybyli. Baudrowski, W. L. Jaworski, Adolf Gross, Maryewski. Ignacy Landau, Battaglia, Zarański, Wł. Tetmajer, Skrzyński i Zieleniewski. Gości witali członkowie prezydyum Rady miejskiej pp. Leo, Szarski i Sare.

Przebieg obiadu, na którym wygłoszono szereg znamiennych toastów, był nader ożywiony.

O g. 12·20 w nocy, ministrowie Trnka i Długosz, pożegnani na dworcu przez starostę Kowalikowskiego i dyr. policyi Flatana, odjechali do Nadbrzezia.

Z SALI SĄDOWEJ.

Sfingowane włamanie do sklepu.

Kraków, 24 września.

Ascher i Regina małżonkowie Landesbergerowie mają przy ul. Bożego Ciała sklep towarów norymberskich. Sklep miał dwa wejścia: frontowe od ulicy i tylne od podwórza. W kącie koło lady stoi kasa wertheimowska. Regina Landesbergerowa, właścicielka sklepu, ubezpieczyła w 1 austr. Tow. ubezp. od włamania sklep na 10.000 kor., a zawartość kasy na 3.000 kor.

W dniu 2 listopada 1911 około g. 5 rano dano znać plutonowemu policyi Naleśnikowi, że do tego sklepu w nocy się włamano i dokonano kradzieży. Naleśnik przybywszy na miejsce zastał kasę wertheimowską rozbitą, względnie wyciętą w niej dziurę koło zamku środkowego. Przed ajentem policyi, który wkrótce na miejsce przybył, oświadczył Landesberger, że z kasy skradziono gotówki 2000 kor. i kosztowności na blisko 2.500 kor. Zamki kasy nie były wcale naruszone, a dziura była wywiercona misternie jak przez kogoś, który systematycznie pracował i nie obawiał się zaskoczenia. W sklepie nie było żadnego nieładu i wszystko robiło wrażenie, że w danym wypadku symulowano włamanie, celem wyłudzenia premii asekuracyjnej.

O rzekomem włamaniu doniósł Landesberger zaraz tego samego dnia reprezentantowi tow. asekuracyjnego p. Einhornowi, twierdząc, że włamywacze zabrali mu z kasy 3000 kor. w gotówce i kosztownościach, nie tykając wcale towaru w sklepie. P. Einhorn miał jednak wątpliwości i wstrzymał wypłatę policy. Prokuratorya zaś wytoczyła małżonkom Landesbergerom śledztwo o zbrodnię usiłowanego oszustwa.

Dzisiaj stanęli Landesbergerowie przed trybunałem przysięgłych, któremu przewodniczył r. Obtułowicz. Oskarżenie wnosił prok. Dr. Sozański, bronił obwinionych adw. Dr. Gottlieb. Oskarżeni stanowczo wypierali się winy — lecz powołany do rozprawy znawca p. L. Szklarski wydał orzeczenie niepomyślne dla obwinionych. W południe udał się cały trybunał na miejsce czynu, gdzie dokonano szczegółowej wizyi lokalnej.

Po przeprowadzonej rozprawie Trybunał oskarżonych uwolnił.

Ze sportu.

(*Czarni—Cracovia 3:1*).

Oddawna już nie pamiętają boiska krakowskie podobnie skandalicznych scen, jakich widownią był onegdaj plac Cracovii. Że na rozwój sportu dodatnio one wpłynąć nie mogą, jest rzeczą jasną, jeden taki match jak onegdajszy, więcej przynosi szkody, niżeli 10 przegranych. Winę tych zajść ponoszą w pierwszym rzędzie czynnicy kierujące klubem, a powodujące się więcej osobistemi względami aniżeli rzeczywistą zasługą, bo inaczej nie można sobie wytłumaczyć zastąpienia p. Rogalskiego p. L. Już samo pojawienie się tego ostatniego na boisku przywitane gwizdami i okrzykami, domagającemi się jego ustąpienia było jaskrawym dowodem, że *vox populi* stoi w rażącej sprze-

czności z przekonaniem wydziału Cracovii. Do pauzy biało-czerwoni mając wiatr za plecami byli panami sytuacyi, a rezultatem pięknie skombinowanych akcyi ataku Krakowian jest bramka zdobyta przez p. Kowalskiego w 5 m. Halftime 1:0 dla Cracovii. Po pauzie zmienia się obraz zupełnie. Gra toczy się przeważnie pod bramką Cracovii, bardzo rzadko przenosząc się na połowę gości. Dzięki rażącej niezręczności bramkarza Cracovii, Czarni uzyskują 3 goale zupełnie niezasłużone i tak match zamiast przynieść biało-czerwonym pewne zwycięstwo, kończy się ich klęską 3:1. Jest to pierwsza dopiero tak dotkliwa porażka krakowskiej drużyny na swojem własnem boisku od Lwowian.

Sędziował nader poprawnie p. Nemetz z Pragi.

Wyścigi cyklistów. Staraniem krakowskiego klubu cyklistów i motorzystów urządzone zostały dnia 22 bm. wyścigi cyklistów na szosie bielańskiej. — Pomimo złej drogi, startujący uzyskali ładne czasy. I. Bieg nowicyuszy: 6 klm. 1. Gnojek 13 m. 30 s., 2. Bernacki (Brzesko) 13 m. 57 s., 3. Oberski 14 m. — II. Bieg główny 15 klm.: 1. Osemka ps. 34 m., 2. Reindl 35 m. 1 s., 3. F. Łowczyński 35 m. 1 s., 4. Senik 35 m. 30 s. — III. Bieg powolny 100 metrów: 1. Olek. IV. Bieg motocyklów 10 klm.: 1. Weismann 15 m. — V. Bieg gości 10 klm.: 1. Bernacki (Brzesko) 22 m. 30 s., 2. Fójcik (Cieszyn) 22 m. 59 s. — VI. Bieg ogólny 10 klm.: 1. Hoechsmann 11 m., 2. Ósemka 28 m. 20 s. 3. Łowczyński 24 m., 4. Semik 24 minuty 30 sekund. Wyścigi skończyły się późnym wieczorem.

Saneczki. Do wiadomości zwolenników sportu zimowego podajemy, że kraj. szkoła kołodziejsko-kowalska w Grybowie rozpoczęła wyrób saneczek sportowych następujących rodzai: 1. saneczki zwykłe z drzewa (jedno i wieloosobowe), 2. saneczki tyrolskie z rur stalowych (jedno i wieloosobowe), 3. saneczki t. zw. skeleton ze stalowych prętów (ni- s[illegible]), 4. saneczki z drzewa, 5. saneczki tobogan, 6. (najważniejsze) amerykańskie saneczki t. zw. bobsleigh z kierownicą automobilową.

Należy się spodziewać, iż sportowcy nasi zakupując saneczki, dadzą pierwszeństwo wyrobom krajowym.

Co słychać w mieście?

Kraków, 25 września.

Z teatru miejskiego. Próba z uroczystego przedstawienia Skargowskiego odbyła się wczoraj wieczorem przy udziale całego personalu teatru i chórów. — Układ żywego obrazu i poprzedzającego go pochodu objął p. Lucyan Rydel. Podczas uroczystych przedstawień, w westibulu teatru komitet pań z p. prezydentową na czele, zajmować się będzie sprzedażą kwiatów i programów. — Każdy kupujący program otrzyma bezpłatnie torebkę z cukierkami firmy Sobolewskiego i Sp. Dochód uzyskany ze sprzedaży programów przeznaczony jest na budowę domu imienia Skargi.

Z powodu licznych zgłoszeń i zupełnego rozprzedania biletów na pierwsze trzy przedstawienia, dyrekcya teatru urządza jedno jeszcze uroczyste przedstawienie Skargowskie w sobotę 28 bm. Początek o godz. wpół do 4 po południu.

Ks. arcybiskup Simon. Sprawa nominacyi ks. arcybiskupa Simona archiprezbyterem infułatem kościoła Maryackiego w Krakowie, załatwiona będzie ostatecznie w przyszłym miesiącu. Po nominacyi X. arcybiskup przybędzie do Krakowa.

Nowy senat akademicki. Wczoraj w południe objął w Uniw. Jagiell. urzędowanie nowy senat akademicki na rok 1912—13.

Skład senatu jest następujący: rektor prof. Dr. Fr. Zoll młodszy; prorek. prof. Dr. Szajnocha. Oddział teologiczny: dziekan X. prof. Dr. Zimmermann; prodziekan X. prof. Dr. Sieniatycki, delegat wydziału do senatu X. prof. Kaczmarczyk. Wydział prawniczy: dziekan prof. Dr. Rostworowski, prodz. prof. Dr. Estreicher, del. prof. Dr. Fierich. Wydział lekarski: dziekan prof. Dr. Nowak, zast. prof. Dr. Reiss, del. prof. Dr. Browicz. Wydział filozoficzny: dziekan prof. Dr. Rozwadowski, prodz. prof. Dr. Morozewicz, deleg. prof. Dr. Godlewski.

Uroczyste otwarcie roku szkolnego wyznaczono na piątek dnia 11 października. Wczoraj rozpoczęły się wpisy na półrocze zimowe.

Uzupełniająca szkoła handlowa na Kaźmierzu istniejąca dotychczas pod zarządem p. Spitzera kier. szkoły im Kazimierza Wielkiego, została powierzona kierownictwu szkoły im. Słowackiego (plac Wolnica). Nowy kierownik tej szkoły p. Bieder, autor wielu prac pedagogicznych, daje gwarancyę, iż oddana jego pieczy szkoła handlowa spełni należycie swą misyę na Kaźmierzu, przygotowując młodzież żydowską do zawodu kupieckiego.

Z teatru Nowości. Niezwykle interesująco zapowiada się nowy program rozpoczynający się w dniu dzisiejszym. Z licznych jego atrakcyi wyróżnia się węgierski zespół taneczny w narodowych kostyumach oraz fenomenalny włoski iluzyonista Venturini. — Również część kabaretowa znajdzie wielkie urozmaicenie w p. Talajnerze, który wystąpi z zupełnie nowym repertuarem, nadto wystąpią jeszcze nowo zaangażowana p. Pomian, oraz Karbowscy z nowymi wesołymi aktualnymi kupletami.

Z Teatru maryonetek. We środę 25. b. m. rozpoczyna się w teatrze maryonetek nowy urozmaicony program, wskład którego wchodzi piękna legenda z zamierzchłych dziejów Polski p. t. „Trzej bracia", następnie komiczne intermedyum z XIV w. p. t. „Bohaterskie czyny Wojtusia", oraz przepiękna baśń „Dyabeł na służbie" pióra J. Raczkowskiego. Program ten obudzi niewątpliwie wśród bywalców tego teatrzyku ogromne zainteresowanie.

Przedstawienia odbywać się będą nadal we środę, czwartki i soboty od 5 do 7, zaś w niedziele po 2 przedstawienia od 4—6 i od 6—8 wieczorem.

Wieczór wenecki połączony z konkursem piękności dla pań urządza w sobotę dnia 5 paźdz. w sali Klubu poczt. (ul. Lubicz l. 5). Centr. Związek handlowców w Krakowie. Każda z pań otrzyma przy wejściu upominek. Bilety wstępu po 1·65 hal. (od nr. 206—300 jako zgubione nie mają wartości).

„Rydwan". Proszeni jesteśmy o zawiadomienie, że ekspedycyę i skład główny miesięcznika literacko-artystycznego „Rydwan", wychodzącego pod redakcyą Cezarego Jellenty, objęła od drugiego półrocza księgarnia p. Gebethnera. Zeszyt lipcowy i sierpniowy już się ukazał. O cennej tej publikacyi umieścimy osobną wzmiankę.

Centówki. Piekarnia miejska niedawno rozpoczęła wypiekanie bułek 2-halerzowych, a za przykładem tym poszli niektórzy piekarze.

Z kroniki żałobnej.

Helena Balicka, lat 54, zmarła 24 b. m.

Z kraju.

W sprawie fabryki sody.

W dzisiejszym dniu odbywa się w Wieliczce mieszana komisya w sprawie solanki dla galic. fabryk sody. W uzupełnieniu naszego przedwczorajszego artykułu podajemy, że konsorcyum, zamierzające wybudować fabrykę sody w Skawinie względnie w Wieliczce zastąpione jest na konferencyi przez sześciu delegatów, a mianowicie: posłów Battaglię i Zarańskiego, dyr. Tow. „Hungaria", p. Satlera, dyr. Schimitzka, adw. dr Merza oraz dyr. Wachtla. Z przebiegu konferencyi przyniesiemy dokładne sprawozdanie.

Z Wieliczki. Wczoraj, we wtorek odbyło się u nas w sali Rady pow. zgromadzenie sprawozdawcze posła Włodz. Tetmajera. Przed bardzo licznemi słuchaczami, między którymi znaleźli się przedstawiciele wszystkich warstw społecznych, zdał sprawę pos. Tetmajer w dwugodzinnej mowie z działalności stronnictwa ludowego i ze swej własnej w Radzie państwa. W dyskusyi zabierali głos pp. marsz. pow. Winter, Wierzbicki, Gąsiecki, Kossowski, dr Niedzielski. Na wniosek pp. Kossowskiego, Kani, nacz. gm. Bieńkowica i Skowronka z Rudnika uchwalono pos. Tetmajerowi jednogłośnie wotum zaufania. W końcu uchwalono rezolucyę w sprawie upaństwowienia gimn. pols. w Białej i Orłowie.

Następny sejmik relacyjny odbędzie poseł Tetmajer w najbliższym czasie w Dobczycach. *K. S.*

Bochnia. (*Znaczna kradzież. — Zabójstwo ułana za śliwki*).

Wczoraj niewyśledzeni sprawcy włamali się do mieszkania przedsiębiorcy budowlanego Tarczyńskiego i skradli 6500 K.

Do ogrodu „przy Czerwieńcu", należącego do jednego górnika, wlazł wczoraj ułan, pragnący urwać sobie śliwek. Zamiar ten przypłacił śmiercią, górnik roztrzaskał mu głowę siekierą.

Z Nowego Sącza. (*Tow. wioślarskie*). W niedzielę d. 22 bm. odbyło się walne zgromadzenie członków „Tow. wioślarskiego". — Przebieg posiedzenia był bardzo burzliwy; jeden z członków postawił wniosek, aby w skład wydziału weszli rzemieślnicy. Wniosek po burzliwej dyskusyi odrzucono. Po kilku godzinnem posiedzeniu wybrano prezesem Tow. p. dr E. Pasionka, adw. W skład wydziału weszli: pp. Chmiel Cz., Brudziana A., Bączkowski Zd., Damse J., Głąb B., Melanowski J. Żerotte W. Do komisyi rewizyjnej pp.: Demeryk R., Grzyb K., Szczapanik I.

Tarnów. (*Zjazd okręgowy T. S. L. — Z Rady miejskiej. — Dzień chełmski*). W niedzielę 22-go bm. odbył się zjazd okręgowy T. S. L. w sali ratuszowej w obecności posłów dra Tertila i Matakiewicza. Sprawozdanie zarządu okręg. za r. 1911 przyjęto do wiadomości, poczem delegat z Krakowa p. Rymar przedstawiwszy rozpaczliwy stan finansowy zarządu głównego, wezwał o doraźną pomoc. Uchwalono, by każde koło okręg. zasiliło kasę główną pewną kwotą. Dalej postanowiono zwrócić się do Sejmu i Wydziału kraj. z żądaniem zamykania szynków w niedzielę i święta oraz wydania zakazu sprzedaży alkoholu małoletnim. Do nowego zarządu weszli pp. Paciorkiewicz, Biegańska, Braunowa, Język, Linde, Robaczowski, Wierzbicki, Ziemski.

Teatry i widowiska

REPERTUAR teatru miejskiego.

25 września
Środa:
WIECZÓR SKARGOWSKI

26 września
Czwartek:
O g. 1½ przedstawienie Skargowskie. (Ceny zwykle).
wieczór
„Legion".

27 września
Piątek:
popołudniu
„Kościuszko pod Racławicami".
wieczór
WIECZÓR SKARGOWSKI.

28 września
Sobota:
„Mały Eyolf"

TEATR Nowości.

Operetka: „Ojciec ojca"
Momus krak.: Talajner, Felice Sydor.
Trepa zaporoska.
Wieś murzyńska.
Początek o g. 8 wieczór.

TEATR Maryonetek przy ul. św. Jana.

Codziennie od g. 5—7, w niedziele od g. 4—8.

TEATR APOLLO

Gus. Loeser Co arcykomiczni Holandczycy.
The Washingtons murzyński tercet taneczny.
The Oricus senzacyjny akt w powietrzu.
F. Rosen humorysta.
Lea Manti artystka w gwizdaniu.
Zejdowski
Gilda & Hugo duet taneczny
Perry Rosen's Parisiana Ensemble.
Początek o g. 8 wieczór.
Kabaret początek o g. 11.

EDISON

Początek o godz. 8 i pół wieczór.

Ostatnie posiedzenie Rady miejskiej d. 23 bm. pod przew. burm. dra Tertila miało przebieg bardzo spokojny, pomijając oczywiście ekstrawagancye przedstawiciela opozycyi p. Holzapfla. Przemawiali dr Merz i dr Schützer. Uchwalono koncesye i datki: dla T. S. L. na szkoły kresowe 100 kor., dla komitetu obchodu powstania r. 1863 50 k. i dla komitetu „daru chełmskiego“ 150 k.

„Dzień chełmski“ jaki miał się odbyć u nas staraniem komitetu obywatelskiego w niedzielę 29 bm., został odłożony wobec odezwy zarządu głównego T. T. L. wzywającej o datki na szkoły kresowe.

Wobec tego w niedzielę 29 bm. miejscowe Koło T. S. L. urządza kwestę z dochodem na T. S. L., zaś „dzień chełmski“ odbędzie się w późniejszym terminie.

Pogoda w Krakowie.

(Z krakow. obserw.)

Dn. 24. września termometer doszedł od 8·8 do 10·6 C. barometr powoli opadał.

Dnia 24-go wrześ. o godz. 7-ej zrana stan barometru: 744·0 mm.

stan termometru: 5·8 C.

Wiatr północno-północ.-zachod.

Prognoza: Dziś: pochmurno

Zakopane

(Telegram Kraj. Związku Turyst.)

Ciepłota najwyższa 7·8 C., najniższa 2·0 C. Ciśnienie powietrza 695mm Kierunek wiatru: północno-zachod.

Prognoza: pogoda zmienna

Napad bandytów na bank w Katowicach.

Wczoraj o godz. 6·30 po południu dokonano napadu rabunkowego na dom bankowy Köller i Janiszewski w Katowicach przy ul. Sedańskiej.

Niewyśledzeni dotychczas sprawcy weszli do lokalu bankowego i prosili o wymianę monety pięciokoronowej. Gdy kasyer Calka odwrócił się, chcąc temu żądaniu zadość uczynić, otrzymał postrzał z rewolweru w głowę.

Bandyci zranili również wystrzałem głowę buchaltera Noblika, który chciał pospieszyć z pomocą kasyerowi.

Po zabraniu z banku 1000 marek, 90 rubli i 96 koron bandyci uciekli.

Telegramy „Nowin“.

Głosy prasy wiedeńskiej o exposé hr. Berchtolda.

(*Telefonem od naszego korespondenta*).

Wiedeń. Dzisiejsza „N. Fr. Presse“ i inne dzienniki stwierdzają, iż wczorajsze *exposé* hr. Berchtolda przedstawiło sytuacyę na Bałkanie zgodnie z rzeczywistym stanem rzeczy. **Sytuacya jest bardzo zawikłaną.** Austro-Węgry muszą intenzywnie czuwać nad wypadkami bałkańskimi aby nie pozwolić się zaskoczyć wypadkami. Całą nadzieją jest okoliczność, że państwa bałkańskie zawahają się przed wypowiedzeniem wojny Turcyi, oraz, że ta ostatnia przeprowadzi wreszcie reformy.

Ważny krok dyplomatyczny Austryi i Rosyi.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzisiejsza „N. Freie Presse“ donosi, że Austro-Węgry i Rosya wspólnie przedsięwezmą w najbliższej przyszłości w Sofii ważny krok dyplomatyczny. Mianowicie oba rządy przedstawią rządowi bułgarskiemu konieczność zaniechania alarmów, ewentualnie kroków wojennych przeciw Turcyi. Gdyby przedstawienie Austryi i Rosyi nie odniosły skutku, wówczas wszystkie mocarstwa przedsięwezmą w Sofii krok zbiorowy na rzecz pokoju. Anglia zaś i Rosya powinny w Konstantynopolu wywrzeć presyę na Portę, aby przeprowadziła wreszcie konieczne reformy w Macedonii i Albanii.

O porozumienie austryacko-rosyjskie.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzisiejsza „N. Freie Presse“ w znamiennym artykule wstępnym robi uwagę **pod adresem Rosyi, że tylko porozumienie austryacko-rosyjskie** może wydać pomyślne rezultaty w kwestyi utrzymania pokoju na Bałkanie.

Krwawe walki w Albanii.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzisiejsze dzienniki stwierdzają, że położenie w Albanii **jest nader groźne.** Korespondent dziennika „Zeit“ donosi, **że od 10 dni toczą się zacięte walki pod murami miasta Skutari.**

Garnizon turecki musiał wyjść z miasta i obozuje na zewnątrz miasta, gdzie odpiera wściekłe ataki powstańców. Albańczycy liczbą i odwagą górują nad wojskiem tureckiem. Albańczycy zostali do ataku na Skutari doprowadzeni rozpaczą z powodu niesłychanych gwałtów i okrucieństw, jakich się wojsko tureckie dopuszczało w ostatnich 2 tygodniach na bezbronnej ludności albańskiej.

Zgon ambasadora niemieckiego w Londynie.

Londyn. (Tel. wł.). Wczoraj umarł nagle ambasador niemiecki br. Marschall.

Berlin. (Tel. wł.) Prasa niemiecka poświęca zmarłemu ambasadorowi gorące wspomnienia. Powszechne jest zdanie, że wczorajsza nagła śmierć br. Marschalla jest największą stratą polityczną Niemiec w bieżącym roku. Marschall wysłany został do Londynu celem doprowadzenia do skutku zgody niemiecko-angielskiej — zanim wielkie dzieło zostało spełnione, nieubłagana śmierć zabrała br. Marschalla.

Bruksela. (Tel. wł.). Powszechna panuje tutaj opinia, że śmierć br. Marschalla nastąpiła wskutek rozczarowania, jakiego doznał na swem stanowisku. Wszystkie jego zabiegi o przejednanie Anglii, natrafiły na bezwzględny opór sfer decydujących angielskich.

Wydalenie autora książki antiwojennej.

Hamburg. (Tel. wł.). Tutejsze władze wydaliły nauczyciela Wilhelma Lamschussa za napisanie książki, w której w ponurych barwach maluje następstwa przyszłej wojny. Książkę skonfiskowano. Decyzya senatu hamburskiego opiera się na niezwykłej hipotezie, iż autor książki nie zasługuje na zaufanie.

Wybory na Landstrasse.

Wiedeń. (Tel. wł.). Wczorajszy wybór uzupełniający posła do parlamentu na Landstrasse, nie doprowadził do rezultatu. Okazała się potrzeba wyboru ściślego. Termin wyboru ściślego jeszcze nie jest ustalony. — Kandydat socyalistyczny otrzymał 6718 a kandydat antysemicki 6072 głosów. Wybór socyalisty jest zapewniony.

Wojna włosko-turecka trwać będzie dalej?

Wiedeń. „Wiener Allg. Zeitung“ otrzymuje sensacyjną wiadomość z Rzymu, według której wysoka dyplomatyczna osobistość oświadczyła wobec korespondenta tego pisma, że **sprawa zawarcia pokoju stoi źle.** Podobną informacyę otrzymała także „Reichspost“, która posądza „N. Fr. Presse“, że z umysłu rozsiewa fałszywe wiadomości pokojowe.

Jenerał złodziej przed sądem.

Petersburg. (Tel. wł.). Wczoraj rozpoczął się tutaj sensacyjny proces w sądzie wojennym przeciwko generałowi Uchacz-Ogorowiczowi, który podczas wojny rosyjsko-japońskiej skradł przeszło pół miliona rubli. Ogorowicz wynalazł specyalną szkołę kradzieży sum wojskowych. Zdefraudowanie pieniędzy tłumaczył względami strategicznemi, na co przedstawiał sfabrykowane przez siebie dokumenty. Proces ten budzi w Petersburgu olbrzymie zainteresowanie. Na rozprawie są obecni wszyscy korespondenci zagraniczni.

Łapownicy kolejowi w strachu.

Petersburg. (Tel. wł.). W Chabarowsku pewien tamtejszy adwokat wraz z wyższym urzędnikiem kolejowym włamali się do kasy dyrekcyi kolei nadamurskiej, skąd zabrali mnóstwo dokumentów, wysoce kompromitujących zarząd kolei. Z dokumentami tymi udali się do Petersburga, gdzie zamierzają dokumenty te opublikować. Bardzo wiele wysokich dygnitarzy ma być skompromitowanych, to też w ministerstwie komunikacyi panuje popłoch.

Przed wyborami w Królestwie.

Zebranie stronnictw postępowych.

Warszawa. (Tel. wł.) Wczoraj wieczorem odbyła się narada przedstawicieli Polskiego Zjednoczenia postępowego, Polskiej partyi postępowej, secesyi narodowo-demokratycznej i kilku grup bezpartyjnych. Zebranie to zostało urządzone poza narodową demokracyą i realistami. Rozważano sprawę ustalenia kandydatury z Warszawy. Liczni mowcy wskazywali na konieczność wysunięcia kandydatury Kucharzewskiego, który w razie przyjęcia postulatu równouprawnienia żydów, będzie mógł bez trudności otrzymać mandat z Warszawy.

Przed pogrzebem śp. Wieniawskiego.

Warszawa. (*Tel. wł.*) W dzisiejszym pogrzebie ś. p. Wieniawskiego weźmie udział *in corpore* Tow. dziennikarzy i literatów, Kasa literacka, towarzystwa sportowe i kulturalne. Pogrzeb odbędzie się bez pompy.

Po okradzeniu cara.

Najpierw kradną, a potem rewidują.

Warszawa. (*Tel wł.*) Rewizye i aresztowania w związku z okradzeniem sreber dworskich w pociągu w Jeleniu trwają w dalszym ciągu. Przeprowadzono rewizyę u wszystkich pasażerów kolejowych, których częściowo aresztowano. Na ślad kradzieży nie natrafiono. Do Spały wyjechał wczoraj wiceprokurator izby sądowej, dwóch sędziów śledczych do spraw szczególnej wagi. Przyjechali również agenci ochrany i policyi śledczej z Petersburga. Słychać, że departament policyi nadesłał rozkaz do władz śledczych warszawskich natychmiastowego wykrycia kradzieży.

HERMAN HEIJERMANS.

SZCZURY WODNE

EZECHIELA WILDEGO OSOBLIWA HISTORYA.

53) *Tłumaczyła Marbur.*

Ona — ponieważ tu pod wodą nie bała się zbyt dosadnych pieszczot — pozostawiła mi swą rękę aż do chwili, w której Reich zesunął się po sznurze.

Widocznie wzburzony — znakami nerwowemi — dał nam znać, byśmy jak najszybciej uciekali od okrętu, gdyż niebezpieczeństwo grozi.

Biegliśmy więc szybko po falistym piasku, przyczem z trudem zaledwie dotrzymywałem kroku zręcznej i wytrenowanej Rucie i Reichowi, który mimo małego wzrostu stawiał wprost olbrzymie kroki.

W odległości około pięćdziesięciu kroków Reich wstrzymał nas znakiem.

Odwrócił się i stanął. My poszliśmy za jego przykładem, a prawie w tejże chwili woda dokoła nas drgnęła jakbyśmy znajdowali się w środku jakiegoś wiru.

— Naprzód! — zakomenderował Reich.

Pobiegliśmy znów ku „Hermionie-Teresie“, która stała jakby w wulkanie piasku, kawałków drzewa i wzburzonego mułu.

Po chwili wszystko to znów osiadło na dnie, a ściana boczna statku okazała szeroką ranę, jakby od zderzenia z drugim statkiem, właśnie w tem miejscu, na którem przed chwilą staliśmy oboje z Rutą ręka w rękę.

Część oddziału maszynowego była odsłonięta a żelazne schodki prowadzące w głąb z dolnego pokładu zakrzywione.

Reich widocznie podłożył nabój dynamitowy.

Dokoła otworu wisiały strzępy drzewa i żelaziwa. To też wejście w ten otwór okazało się niemożliwe. — Ostre odłamy desek i zakrzywionych gwoździ broniły wstępu jak groźne kły krwiożerczej paszczy.

Reich wszedłszy na pokład od góry zaokrąglał otwór, ja zaś od dołu pracowałem nad usunięciem gwoździ. — Była to dziwna praca, narzędziami które prawie wagi nie miały, bez stuku toporów, bez trzasku łamiących się desek.

A widownie których mieliśmy!

Cała zatoka zbiegła się by obejrzeć nasze ruchy. Dokoła tysiące oczy szklanych, woskowych, żółtych, białych, smętnych i szeroko otwartych — a przy każdym naszym ruchu fala wzburzonych umykających ogonów i płetw srebrzystych.

Reich pierwszy po linie spuścił się w głąb kajut. Rut pospieszyła za nimi — ja zaś uspokojony, że w ten sposób pozostawali niedaleko i przez ten sam otwór musieli powrócić, zająłem się tem, co mi Reich polecił, to jest czekałem na sygnały na linie.

Usiadłem na ziemi, nogi oparłem o brzeg luki, odpoczywałem i zabawiałem się patrzeniem na krążące dokoła mnie ryby.

Gdy jednak pobyt obojga w statku przeciągał się zbyt długo, dawny strach mnie opadł.

Nie miałem odwagi udać się wprost za nimi, a lina, którą trzymałem w ręku, jak rybak wędkę, niepokojąco cicho zwisała. Nad głową — siedziałem zaledwie o kilka metrów pod powierzchnią wody — mgła powoli się rozrzedzała i przybierała kolor blado zielonawy. Zapewne ranek już musiał świtać.

Rozmyślam nad tem jak smutnym był ten horyzont ryb i krabów, które nigdy słońca ani gwiazd nie widziały i przy tych rozmyślaniach zapominałem zupełnie o zwisającej linie i Reichu i o Rucie znajdujących się wewnątrz statku.

Nagle chwianie się końca liny na szczęście zwróciło moją uwagę, płosząc przytem chmury całe drobnych a ciekawych rybek.

Na żelaznych schodach prowadzących do kajut światełko zabłysło. — Ostrożnie począłem ciągnąć linę.

C. d. n.

Najwspanialsza pamiątka obchodu Skargowskiego

ostatnie 7 egzemplarzy najlepszego wydania Żywotów świętych ks. Skargi.

Przedruk najwierniejszy wydania dawnego, wiersz w wiersz, stronica w stronicę, z pisownią staropolską, dokonany przez śp. **ks. A. Prusinowskiego** w Grodzisku (w Wielkopolsce).

do nabycia

w księgarni katolickiej

Dra Miłkowskiego w Krakowie

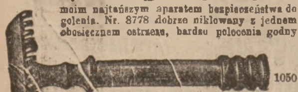
po cenie **K 50·**— za egzemplarz **oprawny.**

Tamże do nabycia:

Gospodarstwo duchowne. Modlitwy ks. P. Skargi opr. K 2. i **Mowa o zasługach ks. P. Skargi** ks. Biskupa Pelczara 40 hal. 1092

Bezpiecznie goli się każdy

moim najtańszym aparatem bezpieczeństwa do golenia. Nr. 8778 dobrze niklowany z jednem obosiecznem ostrzem, bardzo polecenia godny



1050

dla niewprawnych, goli tak szybko jak brzytwa. Nr. 8710 najnowszy pięknie niklowany aparat bezpieczeństwa. z jednem obosiecznem ostrzem K 2·20. Nr. 8710½. Ten sam aparat z 3 obosiecznymi ostrzami K 2·80. Obosieczne ostrze zapasowe za sztukę K —·25, za tuzin K 2·50. **Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub też zwrot pieniędzy.** Wysyłkę uskutecznia wprost do osób prywatnych za zaliczką lub za poprzedniem nadesłaniem należytości znana jako bardzo sprawna światowa firma c. i k. nadworny dostawca **JAN KONRAD, dom wysyłkowy w Brüx Nr. 2460 (Czechy).** Na żądanie wysyła każdemu opłatnie główny katalog z 4000 rycin.

GUMOWE specyalności dla Panów i Pań

prawdziwie francuskie dla panów 1. jakości praw. chron. marka ochronna „Kolonia“ jako najlepszą dotychczas znana marka 3 szt. K 1·10, 6 szt. K 1·90, 12 szt. K 3·60 z dołączeniem 42 str. zawierającej broszury z ilustracyami wysyła nieznacznie, bez podawania firmy i zawartości, dyskretnie za zaliczką, albo poprzedniem nadesłaniem należytości w markach pocztowych jedyna firma tego rodzaju. 285

I. Kukla, Praga, Perlowa Nr. 35.

Ilustrowany obszerny polski cennik z wyjaśnieniami i fotografiami w kopercie darmo i opłatnie.

Ogłoszenie

Rada gminna w Bieżanowie uchwaliła przeprowadzić odgraniczenie pastwisk gminnych. Obszar wynosi koło 400 morgów. Pp. geometrzy cywilni z upoważnieniem rządowem składać mogą oferty z dokładnem podaniem ceny najdalej do 30 b. m. Rada gminna zastrzega sobie prawo wybrania której kolwiek oferty. 1095

Bieżanów 19 Września 1912.

Stanisław Słowik.

Zwróćcie uwagę

przed zakupnem zegarów przedmiotów złotych i srebrnych, instrumentów muzycznych i optycznych, wyrobów ręcznych, towarów ze stali i skóry, przyborów toaletowych i do palenia, przedmiotów do domowego gospodarstwa, broni i t. p. na mój główny katalog z 4000 rycin. który na żądanie wysyłam każdemu darmo i opłatnie. 1051

C. i k. nadworny dostawca
JAN KONRAD
dom wysyłkowy w Brüx Nr. 2463 (Czechy).

Zegarki niklowe K 4.20, budziki niklowe K 2.90, skrzypce K 5.60, harmonie K 5 — rewolwer K 6. —

LICYTACYA W BANKU POBOŻNYM

Arcybractwo Miłosierdzia i Banku Pobożnego

zawiadamia strony interesowane, że fanty klejnotowe i sukienne, w Banku Pobożnym zastawione, któreby w oznaczonym na kwitach zastawniczych czasie wykupione nie zostały, dnia **1 Października** i następnych b. r. od godziny 9 z rana do 1 z południa w kamienicy przy ulicy Stolarskiej pod L. 3 przez publiczną licytacyę sprzedawane będą.

Kraków, dnia 20 Września 1912 1099

LEKCYI GRY NA FORTEPIANIE

udziela b. uczenica prof. Domaniewskiego Zeleńskiego i Lalewicza, członek austr. związku muzyczno-pedagogicznego. Studencka 7. I p. drzwi na prawo. Zgłoszenia między 2—3 1098

1062

Tylko dobrze zregulowane zegarki K 7·50.



z rzetelną 3-letnią pisemną gwarancyą Nr. 4010. Zegarek niklowy remontoir „Fantazya“ o pewnych kopertach z dobrym, wybornie zregulowanym w kamieniach biegnącym niklowym mechanizmem Gloria K 7·50. Nr. 4138. Ten sam z kopertami z prawdziwego srebra, z pozłacanym, w kamieniach biegnącym mechanizmem mostowym K 12·50. Nr. 4189. Z wewnętrzną kopertą srebrną K 14·50. **Bez ryzyka! Wymiana dozwolona albo zwrot pieniędzy.**

Wysyłka za zaliczką przez pierwszą fabrykę zegarków

Jan Konrad c. i k. nadworny dostawca w Brüx Nr. 2443 (Czechy).

Katalog główny z 4000 rycin na żądanie darmo i opłatnie.

Koła gumowe do powozów

w najlepszym gatunku polecają

GERTLER i BRAND

KRAKÓW, GOŁĘBIA 10.

Skład maszyn, Narzędzi, Przyborów technicznych i elektrotechnicznych

Telefon 2037. 947

Na wszystkie bez wyjątku pisma codzienne

miejscowe, zamiejscowe, zagraniczne, tygodniki, pisma humorystyczne, ilustracye artystyczne, mody, żurnale, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincyę po cenach redakcyjnych

BIURO DZIENNIKÓW I OGŁOSZEŃ

Maryana Kupczyka

KRAKÓW, UL. JAGIELLOŃSKA L. 7.

Ogłoszenia do wszystkich pism po cenach umieszczonych w nagłówkach.

Listy bez załączonej marki pocztowej pozostaną bez odpowiedzi.

Wydawca: Krakowskie Tow. wydawnicze. Odpowiedzialny i naczelny redaktor: Ludwik Szczepański Drukiem Aleksandra Rippera w Krakowie.